Nr. 204 (1578). Cena 3500 mk. Włocławek, czwartek dnia 20 września 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 78.700, na prowincji i z odnoszeniem do domu 87.500 mk.

Ogłoszenia za wiersz nonparelowy pierwsza strona 4200 m., druga i trzecia 3500 mk., czwarta 2800 mk. Ogł. drobne 1500 mk. za wyraz, tłust. druk. podwójnie najmniejsze ogł. 15.000 m. Dla zagranicy ceny o 200% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Przyjaźń prawdziwą Bóg tylko zespala.
A. E. Odyniec.

W obronie Polaków - Gdańszczan!

W pierwszej połowie listopada b. r. odbędą się w Gdańsku wybory do Senatu Wolnego Miasta. Od ich wyniku zależeć będzie siła wpływu polskiego na sprawy Wolnego Miasta.

Obywatelstwo polskie Wolnego Miasta Gdańska z całą świadomością swej odpowiedzialności stanie jak jeden mąż do urny wyborczej.

Na nas, obywateli Rzeczypospolitej spada obowiązek inny, ale niemniej ważny, obowiązek poparcia ze wszystkich sił braci gdańszczan.

Akcja wyborcza, którą przeprowadzić trzeba, wymaga dużych funduszów pieniężnych. Żywioł polski Wolnego Miasta zbyt słaby jest ekonomicznie, będac złożony ze sfer przeważnie robotniczych i mniej zamożnych, aby własnemi siłami zdołał zebrać potrzebne fundusze.

Społeczeństwu polskiemu otwiera się tutaj wdzięczne pole dla wykazania, że potrafi dowieść także czynem zainteresowanie dla spraw gdańskich, tylokrotnie okazywane w słowie i piśmie.

Wysiłkiem zbiorowym całej Polski zebrany fundusz wyborczy będzie wobec rodaków naszych za granicą Rzplej dowodem troskliwości o ich dobro i żywej z nimi łączności dla świata—świadectwem dojrzałości politycznej i wymownym dokumentem, że społeczeństwo polskie potrafi skutecznie walczyć o swe prawa do Gdańska i morza.

Każdy grosz, złożony na fundusz Wyborczy dla Wolnego Miasta Gdańska ulży uciskowi braci naszej w Gdańsku, zacieśni węzły łączące nas z nią i wzmocni wpływy Rzpltej nad ujściem Wisły.

Składki przyjmują redakcje wszystkich pism polskich w kraju, Dyrekcja Związku obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu (konto czekowe P. O. K. Poznań, 203184), oraz Biura Okręgowe Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, Grudziądzu i Katowicach.

Odezwa Ligi pracy.

„Liga pracy" skierowała do p. prezydenta Rzeczypospolitej, p. prezesa rady ministrów, do przewodniczących i członków sądu najwyższego, trybunału administracyjnego, komisji kodyfikacyjnej, prokuratorji, senatu, sejmu i t. d. obszerny memorjał, ujawniający jaskrawą sprzeczność pewnych obowiązujących jeszcze ustaw z wytycznemi zasadami organizacji państwa polskiego.

„Praca, wolność pracy i własność mienia — głosi memorjał — są to podstawy, na których opiera się współczesny ustrój społeczeństw i państw, z wyjątkiem Bolszewji. Zachwianie tych podstaw grozi niechybnie upadkiem, jak to widzimy obecnie w Rosji.

Tymczasem istniejący dotychczas stan rzeczy w Polsce jest niekiedy w sprzeczności z temi zasadami.

Zarząd Tow. „Ligi pracy" w trosce o naprawę Rzeczypospolitej, w obronie najżywotniejszych potrzeb państwa i opierając się na art. 126 konstytucji, nakazującej uzgodnić istniejące przepisy i urządzenia prawne z konstytucją, uważa za konieczne jaknajprędsze wprowadzenie w Polsce prawodawstwa praworządnego i zgod nego z zasadami konstytucji, gwarantującego poszanowanie: pracy, wolności pracy i własności mienia.

W szczególności zarząd Ligi uważa za niezbędne:

1. Ustawodawcze włożenie obowiązku na rząd, aby we wszystkich zarządzeniach, do których powołany jest przez ustawę, zarówno w opinjach i w sporach pomiędzy pracownikami, a pracodawcami nie ograniczał się do pośrednictwa, zmierzającego do złagodzenia jedynie sporu finansowego, lecz zajmował jasne i bezwzględne stanowisko w obronie zwiększenia wydajności pożytecznej pracy i wszelkich środków, zamierzających do tego celu, a nie powodujących przeciążenia pracowników.

2. Liczba świąt kościelnych, wolnych od pracy, winna być prawodawczo ograniczona do tej liczby, jaką Kościół unał za możliwą.

3. Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu winna ustalić 48 godzinny, a nie jak dotychczas 46 godzinny tydzień pracy.

4. Nakaz ograniczenia długości dnia pracy stosowany być winien jedynie w tych razach, gdy nakład pracy jest nadmierny, a nie formalnie, jak dziś, gdy tylko czas zostaje przekroczony.

5. Dłuższy tydzień pracy dozwolony być winien w tych razach, gdy, to dla możności konkurencji z przemysłem zagranicznym lub podniesienie wytwórczości krajowej jest niezbędne.

6. praca, jako podstawa bogactwa państwa, dobrowolnie przez obie strony umówiona i podjęta poza temi godzinami, bez szkody dla pracującego, nie powinna być karana.

7. Działalność osób lub związków, ku zaprzestaniu, przerwaniu lub przeszkodzeniu pracy, zaliczona być winna do przestępstw przeciwko prawu publicznemu, a nie prywatnemu.

8. Ustawy, sprzeciwiające się gwarancjom konstytucyjnym co do własności mienia, winny uledz odpowiedniej zmianie.

9. Wolność przemysłowa, będąca podstawą rozwoju przemysłu i rzemiosł w b. Kongresówce i Wielkopolsce, winna być uznana za podstawę życia gospodarczego w Polsce. Przedsiębiorczość przemysłowa winna być popierana przez państwo, jako podstawa rozwoju. Nowe metody pracy, podwyższające produkcję, lub obniżające koszty produkcji i jej ceny, winny być uznane ustawodawczo za czynnik państwowo dodatni i korzystać z poparcia państwa.

Z Uniwersytetu Lubelskiego.

Program studjów ekonomicznych na Wydziale prawa i nauk społeczno-ekonomicznych.

W bieżącym roku akademickim 1923/24 utworzona zostaje na wydziale praw i nauk społeczno-ekonomicznych na Uniwersytecie Lubelskim **sekcja ekonomiczna.** Studja na sekcji ekonomicznej trwają podobno jak na równolegle z nią istnieją

cej **sekcji prawniczej** cztery lata. Obecnie w roku 1923/24 na sekcji ekonomicznej otwarte zostaną dwa pierwsze lata studjów, obejmujące następujące przedmioty:

I rok studjów na sekcji ekonomicznej:

Teorja prawa 2 godz., Historja ustroju Polski 3 godz., Ekonomja polityczna 3 godz., Historja gospodarcza 2 godz., Socjologja 2 godz., Psychologja 2 godz., Etyka 2 godziny. Razem 18 godzin tygodniowo.

II rok:

Prawo narodów 2 godz., Prawo polityczne 3 godz., Polityka ekonomiczna 2 godz., Statystyka 2 godz., Historja doktryn ekonomicznych 1 g., Historja gospodarcza 2 godz., Ekonomja polska (Teorja płacy zarobkowej) 2 godz., Geografja gospodarcza 4 godz., Historja handlu 2 godziny. Razem 20 godzin tygodniowo.

Nadto obowiązuje jedno seminarjum lub proseminarjum na każdym roku.

W roku 1924/25 otwarty zostanie trzeci, a w roku 1925/26 czwarty rok studjów.

Trzeci rok obejmie wykłady skarbowości i prawa skarbowego, rachunkowości ogólnej i państwowej, polityki społecznej, spółdzielczości, prawa i polityki komunalnej, administracji, prawa cywilnego oraz encyklopedji i rolnictwa.

W czwartym roku studja rozszczepiają się na dwie grupy mianowicie: a) społeczno-finansową i b) rolną.

Pierwsza grupa będzie obejmować między innemi wykłady prawa handlowego i wekslowego, polityki handlowej, waluty i kredytu banków i giełdy, polityki stanu średniego, polityki ubezpieczeniowej, prawa robotniczego i prawa przemysłowego — druga, to jest rolna, zawiera przedmioty: statystykę rolniczą, politykę społeczno-agrarną, prawo agrarne, prawo leśne, ekonomję rolniczą, rachunkowość rolniczą, taksację rolniczą, organizację gospodarczą, współdzielczość rolniczą.

Wpisy na I i na II rok studjów sekcji ekonomicznej odbywają się obecnie i trwać będą do dnia 7 października b. r.

Warunki przyjęcia obowiązują te same jak ogólnie przy wpisach na Wydział prawa i nauk społeczno-ekonomicznych.

Studja sekcji prawniczej pozostają dalej w tym samym rozmiarze i typie jak dotąd.

Statut

komitetów społecznych do walki z drożyzną i lichwą.

Art. 1.

W celu przyjścia Rządowi z pomocą w zwalczaniu drożyzny, zawiązują się »Komitety Społeczne do walki z drożyzną i lichwą«.

Art. 2.

Celem komitetów jest:

1) walka z drożyzną,

2) propaganda bojkotu drogiego towaru, w szczególności sprowadzonego z zagranicy, wbrew istniejącym w tej mierze przepisom,

3) opinjowanie w sprawie środków walki z lichwą oraz komunikowanie władzom wszelkich przekroczeń przepisów o walce z lichwą i spekulacją i drożyzną,

4) wskazywanie władzom składów ukrytych towarów i współdziałanie w zastosowaniu skutecznych środków dla uniemożliwienia przeniesienia takich składów lub przelewania praw własności na nie.

Art. 3.

Dla osiągnięcia tych celów komitety mają prawo:

1) propagować w słowie i piśmie (odczyty, odezwy, broszury, plakaty i t. d.) powstrzymywać się od nabywania przedmiotów zbytku, szczególnie sprowadzanych z zagranicy, komunikować władzom o przekroczeniach przeciwko przepisom o walce z lichwą i spekulacją,

2) opracowywać z zastosowaniem się do warunków miejscowych najskuteczniejsze sposoby walki z lichwą i drożyzną i przekładać opracowane wnioski władzom właściwym.

3) propagować wstępowanie do istniejących i zakładanie nowych spółdzielni.

Art. 4.

Członkami komitetu mogą być osoby płci obojga pełnoletnie, oraz wszelkie stowarzyszenia, związki i instytucje, solidaryzujące się z dążeniami komitetu.

Członków przyjmuje zarząd.

Członkowie wstępują na własne żądanie oraz na mocy uchwały zarządu w razie działalności sprzecznej z celami komitetu.

Członek usunięty ma prawo od wołania się do walnego zgromadzenia.

Art. 5.

Zarząd pierwotny stanowią założyciele. Po ukonstytuowaniu się komitetów zarząd jest obierany przez walne zgromadzenie.

Zarząd zbiera się w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na miesiąc, kieruje całą działalnością komitetu, zarządza jego majątkiem, prowadzi jego rachunkowość i składa sprawozdanie ze swej działalności, rachunkowości i projektów działalności walnemu zgromadzeniu.

Bliższe szczegóły określi regulamin wewnętrzny komitetu.

Art. 6.

W danej miejscowości, granice której określi właściwa władza administracyjna, może istnieć jeden tylko komitet.

Art. 7.

Zarząd zwołuje walne zgromadzenie raz na rok lub częściej w razie potrzeby, lub na żądanie $^1/_{10}$ części członków komitetu.

Do kompetencji walnego zgromadzenia należy:

a) wybór zarządu,

b) zatwierdzenie sprawozdania zarządu, budżetu oraz preliminiarza na rok następny,

c) zatwierdzenie sprawozdania komisji rewizyjnej,

d) decyzje w sprawie odwoływania się usuniętych członków,

e) decyzje w sprawie zamiany statutu i likwidacji komitetu,

f) sprawy przekraczające kompetencje zarządu.

Posiedzenia są prawomocne w I. terminie, uchwały zapadają prostą większością głosów.

Art. 8.

Fundusze komitetu w składzie 3-ch członków kom. wybiera walne zgromadzenie na rok jeden.

Komisja rewizyjna ma prawo każdego czasu rewidowania działalności, księgowości i rachunkowości komitetu i winna przedkładać swe wnioski walnemu zgromadzeniu.

Art. 10.

W razie likwidacji komitetu majątek jego i fundusze przechodzą na pokrewne cele społeczne, wskazane przez walne zgromadzenie likwidacyjne. Uchwała w tej mierze zapada większością głosów obecnych.

Niemcy na progu ruiny i anarchji.

WIEDEŃ, 19.9. (Pat.) »Neue Freie Presse« donosi z Berlina, że na rynku giełdowym panuje zupełne zamieszanie. Wczoraj o godz. 11 min. 30 notowano funt szterlingi po 1600 miljonów, a dolary po 330 miljonów. Na skutek interwencji Banku Rzeszy kursy dewiz spadły i przy końcu giełdy funty szterlingi notowano po 680 miljonów.

DORTMUND, 19.IX (PAT). P. R. Robotnicy portowi, domagając się wypłacenia zarobków, usunęli gwałtem przedsiębiorców i dyrektorów, zepsuli motory i zniszczyli przewody elektryczne i transmisje. W kopalniach na lewym brzegu Renu podniecenie wzrasta, mnożą się manifestacje wzmagają żądania robotników.

KARLSRUHE, 19 9 Pat. Rozruchy komunistyczne w Badenji trwają w dalszym ciągu. W Lorrach oraz w innych miejscowościach strajkujący robotnicy znęcają się nad pracodawcami.

DUESSELDORF, 19.9 (PAT). P.R. Wobec nieustającej groźby srajku, w zakładach Mannesmana ogłoszony został lokaut.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 18. IX.

Funt angielski	1.318.000
Dolar	295.000
Frank szwajcarski	49 500
Frank francuski	16.950
Korona czeska	8.430
Korony austrjackie (100)	3.97
Marka niemiecka	0.002

MYŚLI.

Wybrał. J. K.

Kiedy się zbierze z uwagą, co się przebyło, całą sumę łask i napomnień Bożych w tem życiu, to się na starość widzi może to życie okazalszem, niż było za młodu. Wszak i słońce, kiedy się chyli do horyzontu, choć to samo, co było u zenitu, większem się nam być wydaje, wspanialszem i łagodniejszem, księżyc... w pełni piękniejszy, niż na nowiu.

Ignacy Domeyko.

Z pielgrzymki do Skempego.

Wrażenia i myśli.

Na życzenia parafjan, wybrałem się dnia 7.9 z kompanją do Skempego.

W przeddzień padał deszcz i szamotał się wicher. Zdawało się, że niepogoda przeciągnie się i nazajutrz. Tymczasem wstał dzień wspaniały, jakich tak skąpo było tego lata. Słońce, świecąc poprzez oczyszczoną deszczem powietrznię, wyglądało, jakby samo było w deszczu umyte. Obfity opad atmosferyczny unieruchomił pył drogowy i ocalił kompanję naszą, jak zresztą i wszystkie inne, od dokuczliwej kurzawy. Słowem, i deszcz, i pogoda, jak na zamówienie.

Świetna, jak zawsze, kompanja włocławska przeszła mimo naszego kościoła, gdy nasza, górnoszpetalska, dopiero się formowała. Brakło nam, wieśniakom, podwód, gdy włocławianie mieli cały ich tabor, ciągnący się długim trenem na tyłach kompanji. W znacznej części użyczyli go im okoliczni koloniści niemieccy. Nam poskąpili go swoi.

Już na czwartej wiorście, w Fabjankach, wśród chorążych, chorążanek, feretronistek i wogóle asysty — wszczął się lament.

— Za ciężko! Nie dojdziemy!

Feretronistki napierały się były feretronów.

— Weźcie na nosze choćby i sam kościół, byle się nie rozsypał! — odrzekłem.

Teraz wśród nich lament największy.

Stacja. Szukanie podwody, choć jeszcze jednej! Daremne prośby... Ale Skempe ciągnęło, jak magnes; śpiew i bęben podniecały. Ruszyliśmy.

Tak, śpiewając i bębniąc, a co kilka wiorst odpoczywając, dotarliśmy do Lipna, wchłonąwszy po drodze kompanijkę dąbrowicką, z za Wisły, z lakierowanym na czarno, a pobłyskającym w słońcu jak srebro, krzyżem na czele, bez księdza.

W Lipnie zastaliśmy odpoczywającą jeszcze kompanję włocławską. Tameśmy się z nią połączyli. A nie tylko z nią, ale i z miejscową, lipnoską.

Tak cztery razem kompanje, z czterema krzyżami, a trzema księżmi i jednym braciszkiem klasztornym, ruszyły do Skempego. Lipnoska miała orkiestrę, która przygrywała wszystkim. Prawie na jeden kilometr rozciągał się ten malowniczy, to grający, to śpiewający, pochód. Pobożny ród niewieści — devotus femineus sexus — oczywiście, mocno przeważał. A jeśli chodzi o wiek, to przeważała młodzież, zwłaszcza po stronie męskiej. Ciężka artylerja męska — na takie przedsięwzięcia za ciężka...

W Karnkowie odpoczynek. Ci, co znaleźli się tu po raz pierwszy, dowiadują się z podziwem, że miejscowy kościół murowany w stylu odrodzenia stanął przed trzema z górą wiekami w przeciągu siedmiu tygodni. Stało się to tak.

Do bawiącego tu na wilegjaturze biskupa Stanisława Karnkowskiego, późniejszego prymasa, jadąc na wyprawę do Gdańska, czy też na zjazd do Torunia, wstąpił król Stefan Batory. Uczynił on wtedy biskupowi przymówkę, iż w swojej majętności ojczystej cierpi kościół drewniany, lubo dębowy. W odpowiedzi na to, biskup natychmiast zaprosił króla na konsekrację kościoła nowego, murowanego. Na to znowu król:

— Mogę to uczynić, gdy będę wracał za 7 niedziel.

Biskup przyjął warunek i dotrzymał słowa.

Zmierzchało już, kiedyśmy stanęli pod bramą powitalną, w oczekiwaniu na powitanie przez mnogo od kilku miesięcy strażnika przybytku Matki Boskiej Skempskiej, ks. Leona Machczyńskiego.

Tymczasem przyglądam się ze zdziwieniem bramie „tryumfalnej". Szkielet z krzywych drągów! Tylko po jednym świerczku przy słupach.

Czyżby w dobrach skempskich, liczących 300 (trzysta) włók samych lasów, zabrakło świerczyny i jałowcu?!

Sympatyczny proboszcz skempski nadchodzi. Sztandary skempskie z jednej strony, a włocławskie, lipnoskie, górnoszpetalskie i dąbrowickie z drugiej, oddają sobie pokłony wzajemne.

Wyczerpany powitaniami, ks. Leon nie ma już sił przemówić, lubo mu swady nie braknie.

Orkiestra rżnie marsza na poważną nutę „Cudownej Skempskiej". Ruszamy.

Nowe rozczarowanie. Niema słońc elektrycznych, które przed laty oświetlały klasztor. Niestety, towarzystwo elektrotechniczne, które tu było czynne, zbankrutowało.

Trafiliśmy na kończące się już nieszpory. Kościół, krużganki z Kalwarją, dziedziniec krużgankowy, zielenieć klasztorny (co prawda, nie zielony, bo zabrukowany), korytarze — wszystko przepełnione tłumem. Jak żywioł wodny, tłum wciskał się wszędzie, w szpary nieledwie.

Księży przybyło narazie przeszło

Co niesie dzień?

WRZESIEŃ **20** CZWARTEK

Dziś: Eustachjusza m. Słow.: Myślisława.
Jutro: Such., Mateusza apostoła i ewangielisty.
Wschód słońca o g. 5.23
Zachód o g. 17.43
Wsch. księżyca o g. 16.11
Zachód o g. 1.22.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Wrzesień	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
18	21	48,2	20,2	10	C — 0
19	7	53,9	13,8	10	W — 1
19	13	56,9	18,8	6 ⊙	C — 0

W dniu 18 września najwyższa temperatura wynosiła 24,6°, najniższa 13,8°. Opad 3 mm.

Powrót Najdost. Pasterza. We wtorek o godz. 12 w południe powrócił z Warszawy Najdostojniejszy Pasterz J. E. ks. biskup St. Zdzitowiecki. Na dworcu oczekiwali przyjazdu Najdostojniejszego Pasterza, ks. biskup sufragan Owczarek i ks. prałat A. Borowski.

Miljonówka. W sobotę 15 b. m. o godz. 1-ej po południu w lokalu Pożyczek państw. odbyło się ciągnienie 149 i 150 miljonówki. Z kolei wyszły **3.043.067**. Konsulat polski w Rottereamie. **4.296.369** P. K. O. w Warszawie.

Ze sportu. (»Sokół« — »Torunia« 1:3). W niedzielnych zawodach piłki nożnej pomiędzy drużynami »Sokół« (Włocławek) a klubem sportowym z Torunia »Torunia« dały wynik 1 : 3 na korzyść druhów »Sokoła«.

Dnia 23 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 3 popołudniu na boisku sportowym 14 go pułku piech. (Aleje Szopena) odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami »Sokół« (Włocławek) a »Zuchem« (Toruń).

Z T-wa Gimnastycznego „Sokół". W czwartek dnia 20 b. m. odbędą się ćwiczenia gimnastyczne na sali gimn. G.P.M. Zbiórka w lokalu T-wa o godz. 7.15 punkt. zkąd wymarsz na ćwiczenia. Stawiennictwo czynnych członków obowiązkowe.

Zarząd Włocławskiego T-wa wspomagania biednych uprzejmie zawiadamia sz. członków T-wa, że ogólne roczne Zebranie Włocł, T-wa wspomagania biednych odbędzie się dn. 22 września r. b. w sali T-wa Krajoznawczego o godz. 6-tej wiecz. w drugim terminie i jako takie będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków. Porządek dzienny obrad ogólnego Zebrania:

1) zagajenie zebrania, 2) wybór prezydjum, 3) odczytanie sprawozdania za rok 1922 i zatwierdzenie tegoż, 4) odczytanie protokółu komisji rewizyjnej, 5) sprawa wydzierżawienia placu w posesji przy ulicy Gęsiej ewentualnie sprzedaż, 6) wnioski zarządu, 7) wnioski członków, 8) wybory do zarządu w miejsce ustępujących 3-ch członków, 9) wybory do komisji rewizyjnej. Zarząd.

Ach, te rowery! Urzędnik powiatowego urzędu zdrowia we Włocławku, p. K. Ciszewski, jadąc na rowerze do Józefowa w sprawach służbowych, wskutek silnego wiatru wywrócił się do rowu i uległ złamaniu dwóch żeber.

Z targu. 18 września na targu płacono:

za korzec żyta	mk. 400.000
za korzec pszenicy	750.000
za korzec owsa	400 000
za korzec kartofli	160.000
za funt masła	40 000
za mendel jaj	38.000
za litr mleka	6.500

Amator cukru. Posterunek policji wodnej skonfiskował kupcowi z Warszawy 2 worki cukru, które chciał wywieźć. Cukier ten kupiony był bez rachunku u p. K. Spisano protokół i skierowano sprawę do sądu.

Granat eksplodował na placu ćwiczeń 14 p. p. urywając rękę kapralowi P. Sołowinko i raniąc poważnie chorążego A. Nakoniewskiego. Poranionych odniesiono do szpitala garnizonowego.

Jakiś zręczny kieszeniarz uwija się na gruncie włocławskim. Oto znowu padł ofiarą kieszeniarza sędzia śledczy na powiat Nieszawski, p. Sawicki. Na targu jakiś kieszonkowy złodziej wyciągnął z kieszeni 850.000 mk. i zginął gdzieś bez śladu.

Sprytny złodziej wyjął z kieszeni pewnemu panu w Osięcinach pół miljona marek, paszport i książkę wojskową.

Nie spacerujcie późno wieczorem, gdyż b. łatwo można co zgubić lub być okradzionym. P. St. H. późno spacerował i mu skradziono zegarek wartości 6,000,000 mk.

KRONIKA POLICYJNA.

Za włóczęgę w stanie nietrzeźwym pociągnięto do odpowiedzialności Wiśniewskiego i Jarockiego.

Za jazdę rowerem po chodniku pociągnięto do odpowiedzialności Brzeskiego Franciszka.

Wykryto niezalegalizowaną fabrykę cukierków Izbickiego Szulema (ul. 3-go Maja № 25).

Spisano protokóły na: Joskowicza Icka (Nowy Rynek № 18) za niewystawienie cen na artykułach wystawowych; Frajmana Szmula (3-go Maja № 9) i Krośniewskiego Henocha (Królewiecka № 28) za brak faktur.

Znaleziono na miejscowym cmentarzu płaszcz i mundur wojskowy. Właściciel może się zwrócić po odbiór do komisarjatu.

Pożar. Dnia 15 b. m. we wsi Świątkowice (gm. Baruchowo) spłonęły zabudowania gospodarskie Leona Skibińskiego. Przyczyną pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty 2 miljardy marek.

Z OKOLIC.

Kolejka Dobre—Aleksandrów. Budowa linji kolejki od Dobrego do Aleksandrowa już jest ukończona i prawdopodobnie w krótkim czasie uruchomione zostaną pociągi. Linja ta bardzo była potrzebną szczególnie dla ruchu osobowego, gdyż m. Aleksandrów mieści w sobie władze powiatowe, komunikacja zaś okolicy nieszawskiego powiatu z Aleksandrowem dotąd jest bardzo utrudniona. Nowa więc linja kolejki przyczyni się znacznie do ułatwienia przyjazdu interesantom do władz nieszawskich.

Pożary. W majątku Malina, należącym do spadkobierców Ludomira Skotnickiego, w gminie i powiecie Kutnowskim, spaliła się 14 b. m. młocarnia i elewator. Straty w sumie ogólnej 93.500.000 mk. pokryje Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— W folwarku p. Hipolita Aleksandrowicza, w Łochocinie, w pow. Lipnowskim, 14 b. m. spłonęła sterta żyta. Straty wynoszące około 100 000 000 mk., pokrywa całkowicie Polsky Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych. Przyczyną pożaru było podpalenie.

TELEGRAMY.

Bawarja gotuje się do wojny z Prusami.

BERLIN (AW). Bawarska partja ludowa, najsilniejsze stronnictwo w Bawarji, przeszło w szeregi skrajnej nacjonalistycznej prawicy. Centralny komitet partji w obecności ministrów, biorących udział z ramienia partji w rządzie, powziął rezolucję, w której wskazując na możliwość zerwania z rządem Rzeszy, domaga się od rządu bawarskiego podjęcia szybkich a zdecydowanych kroków na wypadek możliwego konfliktu z Rzeszą.

Przeprosiny greckie.

WIEDEŃ 18.9 (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu. Flota włoska wyruszyła dzisiaj z Torrento do Pireus. Ma ona zatrzymać się o 16 klm. przed Phaleronem i czekać tam na okręty francuskie i angielskie, które wczoraj wyruszyły w drogę. Okręty te oddadzą się pod komendę admirała włoskiego. Flota grecka znajduje się już w Phaleronie. Okręty greckie wywieszą flagi włoskie, poczem eskadra grecka da 21 strzałów.

Klęska Czechów na Słowaczyźnie.

PRAGA, 19.9. (PAT). „Narodni Listy" wyrażają zadowolenie z powodu zwycięztwa narodowych demokratów przy wyborach gminnych w Czechah a zarazem ubolewają nad wynikiem wyborów na Słowaczyźnie. Zdaniem pisma, żywioł czeski poszedł tam do wyborów bez przygotowania, wskutek czego zwycięzyli Węgrzy, słowacka partja narodowa i komuniści.

Przesilenie hiszpańskie.

MADRYT 19.IX (P.A.T.) Ukazał się dekret, zawieszający gwarancje konstytucyjne w Hiszpanji.

PARYŻ, 19.IX (P.A.T.) Havas donosi. Wedle informacji podróżnych, przybyłych z Hiszpanji, aresztowano tam ministrów ostatniego gabinetu.

MADRYT, 18.IX (P.A.T.) P. R. Jenerał Primo de Rivera przedstawił królowi do podpisania dekret, zwalniający gubernatorów cywilnych, którzy zostaną zastąpieni przez wojskowych. Nowemu rządowi przypisują zamiary zaprowadzenia znacznych oszczędności budżetowych. Jedynym ministrem odpowiedzialnym będzie jen. Primo de Rivera.

Centrala bolszewicka.

GDAŃSK, 19 go września. (PAT). Gazeta Gdańska donosi, że agitatorzy bolszewiccy utworzyli w Gdańsku centralę, przy pomocy której przesyłają do Polski odezwy komunistyczne oraz rozmaite pisma komunistyczne, sprowadzane z Niemiec.

dwudziestu. Nazajutrz liczba ich podniosła się do trzydziestu. Prawie wszyscy przyprowadzili kompanje, 25 ogółem. Najokazalsza z Płocka. Była i warszawska, lecz drobna. Wyjątkowo nie stawiła się kompanja z Sierpca, choć przybył proboszcz sierpcki, ks. kan. Chabowski. Kara za bójkę w roku przeszłym. Mimo tego, zgromadzenie było niebywałe, większe, niż lat ubiegłych. Wielu przybyło samopas lub w drobnych grupkach.

Miarą powodzenia odpustu była liczba rozdanych komunikantów; około 10 tysięcy. Zabrakło ich w końcu. Trzeba było łamać je na połówki, ale i połówek zabrakło. Olbrzymia puszka wyczerpała się trzykrotnie. Niestało już nawet opłatków, z których możnaby było przygotować komunikanty i podać pierwszemu lepszemu księdzu, wychodzącemu ze mszą, do konsekracji.

Po wieczerzy wyszedłem na przegląd tłumów.

Zwyczajem odwiecznym, wielu umieściło się na nocleg w kościele, inni pokotem na rozpostartym po gołej ziemi zieleńcu wśród krużganków. Jedni leżeli pokotem, skuleni; inni, połączeni w grupy dokoła świeczek, zawodzili śpiewy pobożne.

Poza murami, na ulicy, wśród szeregów kramów, tasz i straganów z dewocjonaljami, zabawkami i kuchniami, rojno i gwarno.

Dymią samowary. Baba, pękata jak samowar, opłukuje szlanki w misce z wodą i wlewa opłuczyny z powrotem do samowaru. Smacznego!

Wędliniarze częstują kiełbasą po 50 tys. za funt, lecz nie znajdują amatorów.

Pielgrzymi przeważnie zaopatrzyli się w żywność domową.

W polu plebańskiem, na tyłach sadu klasztornego, jeden wielki biwak, na wozach. Oj, będzie miał proboszcz nawozu!

Dobrze przynajmniej, że pogoda i ciepło.

Najszczęśliwsi — tych zawsze mniejszość — znaleźli dach nad głową, w chatach, na strychach i w stodołach. Mieli bowiem i dach, jak ci, co noclegowali w kościele, i słomę, jak ci, co biwakowali na wozach.

Zaglądam i na podwórzec klasztorny. Rojno—gwarno i tu, przytem i zaciszno wśród drzew i budynków.

Poszedłem spać. Zdrożony — zasnąłem niebawem. Aliści, w godzinę — dwie, rozbudza mię monotonne śpiewanie. Tuż pod oknem na piętrze, wychodzącem na podwórze. Zrazu majaczę. Sen walczy z jawą. Niby jadę koleją przez... Włochy do... Rzymu. Jestem we Florencji, uczestniczę w jakiejś procesji. Śpiew. Noc. Cudna wizja Rzymu: kopuła bazyliki Piotrowej świeci zdala iluminacją. Dziwuję się okrutnie, że to widać z Florencji...

Niestety, jawa w końcu zwycięża.

Poczciwa, swojska, lecz zarazem jakże obskurna w porównaniu z marzeniem sennem, rzeczywistość!

Krzykliwe darcie się, nie śpiew! Miast do snu ukołysać, rozstraja. Podziwiam wytrwałość i niezmożoność chłopskich piersi i chłopskiego ducha religijnego. Ale jednocześnie jestem i zły. I smutny.

Rozmyślam. Zestawiam naszą polską nędzę kulturalną w miejscach świętych z dostatkiem i przepychem miejsc takich na Zachodzie. Z takiem Einsiedeln w Szwajcarji, Loretto we Włoszech, Lourdes we Francji etc. Tam przewidziano i umożliwiono zaspokajanie także i potrzeb ciała w sposób kulturalny, godny ludzi i zgodny z duchem pobożności rzesz pielgrzymich. Tu ciało bywa zgorszeniem i obrzydzeniem. Tu, mimowoli, bierze się zbyt dosłownie filozoficzne określenie człowieka, jako »animal religiosum«. Tak, jesteśmy religijnemi zwierzętami!

Na moment jawi się w mym umyśle porównanie naszych miejsc cudownych z indyjskim Benaresem.

Benares — Waranasi, dosłownie: miasto, które ma najlepszą wodę. Najlepszą religijnie, wedle wierzeń hindusów, gdyż fizycznie woda »świętego« Gangesu, jak pisze Ewers, jest »najohydniejszą wodą na świecie«.

»W tej rzece kąpią się miljony brudnych wiernych, — pisze dalej Ewers w swojej książce »Indje i ja« — a przedewszystkiem tysiące dotkniętych wszelkiemi chorobami. W święte fale Gangesu rzuca hindus wszelakie zdechłe zwierzęta, a także i trupy ludzkie. Bo chociaż większość zmarłych jest palona i dopiero w stanie zwęglonym rzucana do wody, to jednak nie wolno, aby płomień tknął się dzieci i kapłanów. Ci właśnie, jako też i chorzy zakaźni, są po śmierci wrzucani do Gangesu. A jednak ta wstrętna woda jest święta i kąpią się w niej ciągle i piją ja te tysiące ludzi naraz, co odbiegają wybrzeże w Benares, w Waranasi — mieście, mającem najlepszą wodę«.

Po zastanowieniu, odrzucam to porównanie, jako bluźniercze. A jednak, czy niema w niem prawdy choć szczypty?

(Dokończenie nastąpi).

X. Charszewski.

KILKUWIERSZÓWKI.

× W najbliższy piątek przemysł gdański wyda własne pieniądze, t. zw. czeki przemysłowe. Wydane będą mianowicie czeki, opiewające na 10 fenigów, 20 fenigów i 50 fenigów oraz na jedną markę, dwie marki 10 oraz cztery marki 20 fenigów. Banknot opiewający na dwie marki 10 fenigów równać się będzie połowie dolara, a banknot na cztery marki 20 fenigów—jednemu dolarowi.

× Władze hiszpańskie zabroniły posłowi i b. ministrowi Contosay Calvell, jadącemu pociągiem Paryż—Barcelona, przekroczyć granicę Hiszpanji.

× Francuski lotnik Manegrol otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie ślizgowców.

× Znany sportsmen i lotnik francuski Allain Gorbault, przybył do St. Zjednoczonych na małym 10 tonnowym yachcie, po 152 dniach podróży.

× W porcie gdańskim wybuchł ponownie strajk na tle ekonomicznem. Robotnicy portowi domagają się 120 miljonów marek dziennego zarobku, na co firmy zgodzić się nie chcą.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dniu 14 września 1923 r. wciągnięto następujące firmy pod №№.

1896 **„Fabryka Gwoździ i Drutu „Clawus" Bądźzdrów, Offenbach, Winter i Jabłonka".** Celem spółki jest prowadzenie fabryki gwoździ i drutu z siedzibą we Włocławku ul. Śpichlerna 121/122. Spółka rozpoczęła czynności 12 marca 1923 roku. Spólnikami są: 1) Leon Bądźzdrów (ul. Nowy Rynek 17), 2) Majlich Offenbach (ul. Cyganka 16), 3) Chil Majer Jabłonka (ul. Łęgska 77) zamieszkali we Włocławku i 4) Salomon Winter zamieszkały w Kole. Spółka firmowa. Zarząd i kierownictwo interesami spółki należy do wszystkich spólników, którzy obowiązani są działać zawsze na zasadzie wzajemnego porozumienia się. W tym celu spólnicy odbywać będą posiedzenia spólne nie rzadziej jak raz na miesiąc i na posiedzeniach tych decydować będą o wszystkich sprawach, dotyczących zarządu, zmian w składzie zarządu i wogóle prowadzenia przedsiębiorstwa spółkowego. Decyzje zapadać winny zawsze conajmniej trzema głosami spólników i tylko wtedy będą obowiązywały spółkę. Wszystkie te postanowienia zapisywane będą w specjalnie na ten cel prowadzonej księdze postanowień i będą dla spólników ostatecznie obowiązujące, narówni z warunkami aktu spółki. Wszelkie zobowiązania spółki, weksle, pełnomocnictwa podpisywane będą pod stemplem firmy przez dwóch spólników a mianowicie przez Leona Bądźzdrowa lub Salomona Wintera albo przez Majlicha Offenbacha lub Chila Majera Jabłonkę, jak również kupno i sprzedaż surowców i towarów uskutecznione będą przez dwóch spólników w ten sam sposób. Czeki, przekazy, indosy wekslowe oraz korespondencja handlowa, nie zawierająca zobowiązania, podpisywane będą pod stemplem firmy przez jednego ze spólników a mianowicie przez Leona Bądźzdrowa lub Majlicha Offenbacha. Odbiór pieniędzy, towarów, korespondencji zwyczajnej poleconej, przesyłek pieniężnych i wartościowych może załatwiać za swoim podpisem, którykolwiek ze spólników samodzielnie. Spółka zawarta została na czas nieokreślony. Likwidacja spółki nastąpi na skutek uchwały większością głosów spólników, reprezentujących 3/4 kapitału zakładowego. Każdy ze spólników ma prawo wystąpić ze spółki od rozpoczętego nowego roku bilansowego, jednak na trzy miesiące przed ukończeniem się bieżącego roku bilansowego obowiązany jest zawiadomić notarjalnie pozostałych spólników o swym zamiarze wystąpienia ze spółki. Likwidacja przeprowadzoną będzie w sposób następujący: w razie liwidacji każdemu spólnikowi służyć będzie prawo oświadczenia — w zawiadomieniu oficjalnem — w ciągu dni siedmiu od daty uchwały o likwidacji, że sam lub w spółce z innymi spólnikami albo też z osobami postronnemi życzy sobie pozostać przy przedsiębiorstwie spółkowem i za jaką cenę. W tym wypadku między spólnikami dokonany zostanie przetarg u jednego z notarjuszów we Włocławku z wyłączeniem osób trzecich i przedsiębiorstwo pozostanie własnością tego ze spólników, który za nie zaofiaruje canę najwyższą. Gdyby żaden ze spólników przy przedsiębiorstwie pozostać nie chciał, likwidacja przeprowadzoną będzie sposobami, ustanowionemi za wspólnem porozumieniu się spólników, a w razie braku porozumienia, spólnicy zaproszą komisję w charakterze i z prawami sądu polubownego, złożoną z czterech osób, które wybiorą piątą, jako superarbitra. Decyzja tej komisji będzie ostateczną i dla spólników obowiązującą. Wszystkie zobowiązania i dokumenty w imieniu spółki podpisywane będą pod stemplem firmy. Pomiędzy Majlichem Offenbachem a żoną jego Rechel z domu Jabłonka zawarta została dnia 6 lipca 1917 r. za Nr. 656 przed notarjuszem Ludwikiem Ulejskim we Włocławku, intercyza, ustalająca wyłączność majątku i spólność dorobku. Pomiędzy Chilem Majerem Jabłonką a żoną jego Małką Ruchlą Offenbach zawarta została dnia 31 stycznia 1919 roku za Nr. 107 przed norarjuszem Ludwikiem ulejskim we Włocławku intercyza ustalająca wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Obwieszczenie.

Do rejestru spółdzielni sądu okręgowego we Włocławku w dniu 18 września 1923 r. pod Nr. 4 przy firmie **„Bank Spółdzielczy we Włocławku, z odpowiedzialnością ograniczoną"** wciągnięto, co następuje: Ludwik Borzęcki i Maksymiljan Gwiazdecki wyszli z zarządu. Zarząd stanowią obecnie: Helena Lniska, Stanisław Mirewicz i Adolf Perkowski. Bank Spółdzielczy powstał wskutek przejścia na spółdzielnię towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego pod firmą: „Włocławskie Towarzystwo Pożyczkowo - Oszczędnościowe dla Chrześcjan".

Ewa z Wiśniewskich Paluszkiewicz poszukuje męża swego **Michała Paluszkiewicza**, który od 14 września 1914 roku po wstąpieniu do wojska, nie daje o sobie znaku życia. Ktokolwiek by wiedział o losie zaginionego, proszony jest o nadesłanie wiadomości: **Ewa Paluszkiewicz, ul. 3 Maja Nr. 8 m. 6 we Włocławku.**

OGŁOSZENIA DROBNE.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI — CZCIONKAMI DRUKARNI DYECEZJALNEJ — WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ